

Poniedziałek, trzecia godzina lekcyjna. Jeszcze nie do końca rozbudzeni po weekendzie uczniowie z rozdziawionymi ustami wpatrywali się w swoją wychowawczynię. - Kochani, nie chciałam już Wam zaprzętać głowy w weekend, ale mam genialny pomysł na konwencję tegorocznego festiwalu piosenki filmowej! Tylko obawiam się nieco waszych reakcji... Hasłem przewodnim będą „Stare i nowe hity kinowe”, czyli PRL-owska rzeczywistość zaprezentowana na scenie... - reszty wypowiedzi pani profesor Oleksik nie zakodował już chyba żaden uczeń klasy ID, która po tych trzech zdaniach podzieliła się na dwa obozy: ludzi, którzy ze zdumienia nie wiedzą, co powiedzieć i osób mruczących pod nosem swoje liczne wątpliwości. Trzeba przyznać, że kontrargumentów dla świetnego w oczach dorosłych pomysłu na organizację corocznej szkolnej imprezy nie brakowało. Pierwszoklasiści znający rzeczywistość Polski Ludowej tylko z opowiadań swoich rodziców i dziadków (według obowiązującej podstawy programowej szesnastolatkiwie omawianiem peerelowskich realiów zajmują się dopiero w drugim semestrze nauki historii w liceum) głośno wyrażali swoje obawy - „Przecież nikt nie zrozumie scenek z „Misia”, nie znamy kontekstu tych wydarzeń, nasza praca pójdzie na marne” – mówiła przestraszona młodzież. Na szczęście siła perswazji obywatelki Marty Oleksik okazała się być na tyle skuteczna, aby pokonać wszystkie nastoletnie grymasy, a następnie wprowadzić pomysł w życie. I jak się potem okazało, była to bardzo słuszna koncepcja!

Przygotowania do VII edycji festiwalu rozpoczęły się od dogłębnej analizy kulturowych polskich filmów drugiej połowy XX w. „Miś”, „Kogel- mogel”, „Seksmisja” i „Sami swoi” – to właśnie na kanwie tych tytułów powstał scenariusz. Oczywiście nie samym słowem człowiek żyje, dlatego cytaty musiały zostać podparte dowodami rzeczowymi pochodzącymi wprost z kredensu i piwnicy przeciętnego Kowalskiego z lat 70. Niektórzy w imię poświęcenia dla II RP jechali ponad 100 km, aby zdobyć autentyczne babcine szklanki! Dziadkowie dzielnie przeżyli rozłąkę ze swoimi pamiątkowymi aparatami telefonicznymi tudzież innym sprzętem domowym, który został zaprezentowany 1 grudnia na scenie XXI LO. Podczas gdy sekcja techniczna zajmowała się kompletowaniem rekwizytów, aktorzy musieli stanąć w szranki z kinem okresu PRL-u. Początkowo pierwszoklasiści czuli się znokautowani przez pana Bareję czy pana Załuskiego. Melodie hitów Jerzego Matuszkiewicza i Eugeniusza Bodo także przytłaczały uczniów. Jednak godziny treningów wokalnych, scenicznych, inspiracje najwybitniejszych artystów peerelowskich regularnie podsuwane przez p. prof. Oleksik dały oczekiwany skutek. Nawet nie wiedząc kiedy dokładnie, młodzież samoistnie wsiąknęła w klimat rodem z „Wojny Domowej”. Później już próby były czystą formalnością, bo każdy bawił się specyfiką minionej epoki - wokalem, grą aktorską lub rekwizytami.

1 grudnia miejsca jury zajęła szacowna komisja weryfikacyjna w składzie: Dominik Ochociński - absolwent XXI LO, a obecnie aktor w Teatrze Buffo, Małgorzata Błażewicz – prowadząca program „Wrzuć na luz” w Radiu Eska oraz niezastąpiony miłośnik pokłosa marksistowskiego systemu p. prof. Piotr Sowiński. Wśród widzów nie zabrakło rodziców uczniów, którzy mieli okazję powrócić pamięcią do ubiegłych lat, kiedy pomarańcze były dosłownie na wagę złota. VII Festiwal Piosenki Filmowej poprowadzili obywatele Jacek Świecki i Gabriela Maziarz z kl. ID, którzy ciętą ripostą powstałą na skutek lektury scenariuszy filmowych, komentowali wydarzenia na scenie. W pierwszej części imprezy klasy miały za zadanie zaprezentować piosenkę z ekranu kinowego lat PRL-u. I tak na scenie pojawiły się „Baby”, niektórzy udowodnili śpiewając „Tak mi, źle, tak mi szaro”, że świetnie się bawią, jeszcze inni zdecydowali się przebrać za słońca z wysp Bergamuta. Każde wykonanie oddzielały scenki z filmów. Nie zabrakło więc występu wesołego Romka z „Misia” czy życzeń od Jarzabka dla Prezesa Klubu. Oczywiście klasa ID przypominała też do czego służy ścierka („do tego, żeby była brudna” – przyp. Red.) czy jakich klientów najlepiej nie obsługiwać („tych bez krawata” – przyp. Red.). W drugiej części festiwalu można było zobaczyć

współczesne hity kinowe. Na scenę m.in. wjechał wielki tort, z którego wyskoczył Kacper Papierski, niepozorny uczeń klasy 2E. Zaprezentował on swoim scenicznym jestestwem prawdziwą „Fabrykę Czekolady”, a jego dystans do własnej osoby docenił nawet Dominik Ochociński. Występ 2E zostawił bardzo pozytywne wspomnienia wśród publiczności, jednak bałagan na scenie był równie duży. A warto dodać, że wcześniej uczestnicy teatralnych „Igrzysk Śmierci” lekko zalali swoimi efektami dymnymi estradę. Bogu dzięki o porządek dbały niezastąpione sprzątaczkę, później odpowiednio nagrodzone serdelkami. Na swój występ wbiegła też Hannah Montana w trzech osobach przy akompaniamencie Camp Rocka, przypominająca, że „Little party never killed nobody”. Zdecydowanie pamiętała o tym publiczność i jury, którzy jak to trafnie prof. Piotr Sowiński ujął „czuli się, jakby po raz pierwszy w życiu jedli snickersa”. Na szczęście na scenie pojawiały się wszystkie obrazki z peerelowskiego pisemka „Razem” (ulubione czytadło p. Sowy): polskie zespoły muzyczne, skąpo odziane nastolatki oprócz twarzy legendarnych przywódców komunistycznych, którzy niestety VII Festiwal Piosenki Filmowej oglądali już z odmętów ziemi.

Wszyscy czekali na wyniki, jakby to był hot-dog z najprawdziwszą parówką. Decyzją jury, które oprócz p. Małgorzaty Błazewicz (dającą prawie same dziesiątki) patrzyło na występy klas dość surowym okiem, wygrała klasa ID, a kolejne miejsca zajęły IIE oraz IE. Nagrody to dofinansowanie biletów na wybrany seans przez dyrekcję szkoły. Dodatkowo Obywatelka Małgorzata Zaradzka – Cisek wręczyła ID zaświadczenie o jednodniowym zwolnieniu z pytania w wybranym przez klasę terminie za perfekcyjne wprowadzenie w klimat II RP. Goździkami i gromkimi brawami nagrodzona została także p. prof. Marta Oleksik, sprawczyni całego zamieszania. Bo chyba żaden towarzysz nie zaprzeczy, że organizacja VII Festiwalu Piosenki Filmowej pod hasłem „Stare i nowe hity kinowe” to była bardzo dobra koncepcja!